

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwal 3 (Tel. 73).

1500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Walory sojusznicze Rumunii.

II. Problem rumuński.

Lwów, 18. lipca.

Rolnictwo zaboru rumuńskiego upada wskutek reformy agrarnej Rumunii. Rumunia dla osłabienia pierwiastku węgierskiego w Siedmiogrodzie przeprowadza reformę agrarną bardziej radykalną, niż w dawnej Rumunii. Maksimum władania wzięto dwa razy mniejsze, zamiast 100 ha — 50 hektarów i przyznawanie maksimum dla majątków o wyższej kulturze do 500 hektarów nie jest tak często praktykowane, jak na Węgrzech.

Rumunia przeszło w dwójnasób zwiększyła swe terytorium rolnicze, a jednak jej produkcja pszenicy zwiększyła się tylko o 9,4% w porównaniu z przedwojenną, produkcja żyta o 57,2%, jęczmienia o 61,6%, tymczasem sam zabór węgierski winien był zwiększyć produkcję pszenicy o 42,1%. Miliony hektarów odłogów, zniszczone majątki kulturalne w Siedmiogrodzie — wszystko to świadczy o dobrodziejstwach reformy agrarnej rumuńskiej i sprawności jej administracji.

Obyczaje rumuńskie — to jakaś mieszanina obyczajów bulwarów paryskich i haremu Wschodu.

Obserwowałem społeczeństwo rumuńskie w pierwszym roku wojny światowej i przyszedłem do przekonania, że to społeczeństwo zgniło przed dojrzewaniem. Szyk paryski, mody paryskie, elegancja w strojach, zbyt wysokie towary w witrynach sklepowych, powszechne użycie kosmetyków, powszechna sprzedajność prasy i urzędów — wszystko to mi mówiło, że Rumunia nie może posiadać bojowej wartości, jej inteligencja ma stopę życiową ponad siły produkcyjne młodego kraju. Słabość militarna Rumunii nie mogła zadziwić tego, kto poznał obyczaje tego kraju.

Nasi przyniósłowie skarżą się, że z kolei żelaznych rumuńskich mogą korzystać wówczas tylko, gdy przepłacają urzędników kolejowych. Dyrekcje kolejowe rumuńskie wiedzą o nielegalnych dochodach zawiadowców stacji i partycypują w tych dochodach, pobierając na rzecz swych urzędników stały haracz od zawiadowców stacji. Kolejnictwo powojenne rumuńskie jest jeszcze w stanie oplakany.

Wiemy, że społeczeństwo nasze upada dziś niemal do poziomu rumuńskiego, lecz jeszcze nie doszło i może nie dojdzie do tego, bo to byłoby dla nas zguba.

Brak sił moralnych Rumunii i jej nieudolność gospodarcza czynią ją słabą. Nie możemy rachować na jej pomoc militarną, jest tylko dla nas

Przed ogłoszeniem Republiki Nadreńskiej.

Rozpaczliwa przeciwalkcja Berlina nie rokuje powodzenia!

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, 18. lipca.

Zdecydowana postawa znacznej części ludności Nadrenji odnośnie do kwestji ogłoszenia odrębnej republiki nadreńskiej wywołała w Berlinie zrozumiałe popłoch, który ujawnia się także bardzo wydatnie w dziedzinie walutowej. — Berlin, w myśl ustalonych metod, zamierza znów paść w ruch frygę komunistyczną: mianowicie lansuje się ze sier oficjalnych berlińskich w świat wiadomość, że w razie ogłoszenia niezależnej Republiki Nadreńskiej, komuniści w porozumieniu z czynnikami rządowymi (sic!) ogłoszą strajk generalny.

Mimo tego jednak w Moguncji, w Wormacji i Wiesbaden czynione są w tej chwili wbrew rozpaczli-

wej akcji Berlina obrzymie przygotowania celem ogłoszenia już w dniach najbliższych niezależnej od niemieckich centrów państwowych „Republiki Nadreńskiej“.

Wpływ stronników przywódców separatystów nadreńskich dr. Dortena i Smeetsa wśród ludności Nadrenji wzrasta coraz bardziej. Z godziny na godzinę coraz bardziej katastrofalnie kształtujące się położenie Niemiec skłania czem raz silniej dotychczasowych przeciwników ogłoszenia niezależności Nadrenji do opowiedzenia się przy zwalczanym dotąd programie Dortena i Smeetsa i do odseparowania się w ten sposób od przesiąkania w organizm Nadrenji zgubnych toksyn z rozkładającego się organizmu Rzeszy.

obecnie jedynym sąsiadem bezpiecznym, który nie zagraża nam napadem, który nie przetrnie dowozu materiału nam niezbędnego podczas wojny. Dlatego trudności polityki zewnętrznej Rumunii nie są dla nas obojętne.

Nabycie Besarabii przez Rumunię wzmocniło antagonizm Rosji względem Rumunii. Siedmiogród — naturalne źródło antagonizmu Rumunii wobec Węgier. Dobrudża stawia w antagonizm z Bułgarią, Banat podzielony między Serbię a Rumunię, wywołuje apetyty serbskie.

Mała Ententa chroni Rumunię od Węgier, ale nie od Rosji. Przeciwno Rosji nie pójdą ani Czechosłowacja, ani Jugosławia.

Polska jest połączona z Rumunią tylko jedną linią kolejową, co utrudnia naszą kooperację z wojskami rumuńskimi i naraża naszą armię w Rumunii na odcięcie. Obronić Rumunię, zaatakowaną z trzech stron, jest to zadanie nad siły nasze. Cóż? Rumunia odda Besarabię Rosji? Lecz jest to kraj o 44 tys. kil. kw., o 33 mieszkańcach na km. kw., gdy przed wojną Rumunia miała 56 mieszkańców na km. kw., nabytki na Węgrzech 51. Besarabia nadaje się na kolonizację i ludność rumuńska, posiadająca dziś względną większość w tym kraju, 48,5%, może dojść bardzo łatwo do 70%. Ustąpienie Besarabii Rosji nie ratuje przyszłości Rumunii, Rosja w 1812 r. wzięła jedną część Besarabii, w 1878 drugą, następnie na tej samej zasadzie, na której dokonała zaboru Besarabii może sięgnąć po Mołdawię. Rosja pragnie zbliżyć się do Konstantynopola, musi więc albo stopniowo coraz bardziej uzależniać od siebie Rumunię, albo odrywać od niej prowincję po prowincji.

Przez przymierze z Austro-Wę-

grami i Niemcami, Rumunia konserwowała swą niepodległość. Dziś ją konserwuje rozkład Rosji przez bolszewizm.

Dziś przymierze Rosji bolszewickiej z Węgrami, które zniweczyły u siebie bolszewizm, jest niemożliwością. Węgry pragną wrócić do ustroju monarchicznego i gdy przyjdzie Rosja monarchiczna, pragnąca umocnienia zasad monarchicznych w Europie, chętnie poda rękę Węgom przeciwko Rumunii. Rumunia była stworzona po wojnie Krymskiej przez pokój paryski, jako tania wylewowa Rosji na Balkany. Nie przypadkowo Rumunia należała w ciągu wielu lat do trójprzymierza, gdyż z istoty swej musiała być antyrosyjską koncepcją. Wbrew swej międzynarodowej istocie poszła na zabór Siedmiogrodu i to ją zgubi, o ile nie znajdzie się jakiś kompromis rumuńsko-węgierski w sprawie Siedmiogrodu.

Wł. Studnicki.

Z sowieckiej Ukrainy.

Nowa stolica Ukrainy. — Tiułiunyk się rusza. — Nie żałują i żydów. — Ciężkie położenie „kompartji“ na Ukrainie. W przededniu ustanowienia dyktatury.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Podwoleczyska, 14. lipca.

Na 7-ej wszechukraińskiej sesji sowietów w Charkowie zażądali niektórzy delegaci Ukraińcy, ażeby stolicę Ukrainy przeniesiono z Charkowa do Kijowa, inni zaś proponowali jej przeniesienie do Połtawy. Sprzeciwili się temu rosyjscy komuniści, którym jest nie na rękę zbyt odległość ukraińskiej stolicy od moskiewskiej granicy, tembardziej, że powstańczy ataman Tiułiunyk zno-

Kurs antypolski na Litwie trwa dalej!

Opozycja mniejszości nar. w Sejmie kowieńskim. — Antypolska agitacja w sprawie Kłajpedy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Kowno, 17 lipca.

Podczas głosowania w Sejmie wieńskim nad budżetem na rok 923 posłowie Budzyńsk (frakcja polska) i Hinderis (frakcja niemiecka) powstrzymali się od głosowania. Umotywowali stanowisko swoich partji tem, że mniejsze i polska i niemiecka nie uzyskały praw przyznanych im przez konstytucję, zaś budżet obecny nie zawiera pomocy na pokrycie kosztów, któreby powstały z powodu utworzenia odrębnych ministerstw dla spraw tych mniejszości.

W związku z pertraktacjami, odbywającymi się obecnie w Paryżu w sprawie Kłajpedy, na całej Litwie odbywają się tłumne wiece, pomagające się odrzucenia wszelkich warunków, które mogłyby ograniczyć suwerenność państwową Litwy. Wiece noszą charakter antypolski, a rezolucje na nie przyjmowane wypowiadają się przeciwko jakkolwiek przywilejom dla Polaków w obwodzie Kłajpedy.

Gdańsk, 17 lipca.

„Dziennik Gdański“ donosi z Kowna, że Litwini robią wszelkie wysiłki, aby uniemożliwić Polsce wejście do Rady Portu w Kłajpedzie. Litwini proponowali w Paryżu, aby na miejsce Polaka w zeszłej Rady Portu przedstawiciel Francji.

Odebranie prawa publiczności żydowskiemu szkółom średnim w Rumunii.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“).

Czerniowce, 17. lipca.

Ministerstwo oświaty odebrało żydowskiemu szkółom średnim prawo publiczności z powodu niewzględności języka rumuńskiego.

W wyptynal na widowie i ze swymi oddziałami urządza raidy aż pod Kijów. Sprawy na razie nie zdecydowano.

*

W Żwańcu na Podolu zarekwirowano żydowską synagogę i przemieniono ją na kasarnię. Charkowski „Komunist“ podaje, że dnia 6. czerwca odbyła się tam uroczystość przejęcia przez żydowskie kom. organizacje charkowskiej synagogi na

rzecz „międzynarodowego roboczego klubu”. Wieczorem tego dnia urządzono w nowym „klubie” już zabawę z bufetem i tańcami.

Radek - Sobelsohn powrócił niedawno do Moskwy z inspekcyjnej podróży po Ukrainie i złożył sprawozdanie rosyjskiemu wykonawczemu komitetowi, o panujących tam stosunkach. Sprawozdanie utrzymane jest w nader minorowym tonie. Komunistyczna partia na Ukrainie znachodzi się w stanie całkowitego rozkładu i właściwie jako taka prawie nie istnieje. Liczba zbiegów z kom. szeregów rośnie z dnia na dzień. Te wypadki ucieczki z partii łączy Radek z wzmagającym się ruchem powstańczym. Na Wołyniu i na Podolu wiele komitetów „kompartij” oświadczyło korporatywnie wystąpienie z partii, z obawy przed zemstą powstańców na wypadek ich zwycięstwa. Wzmoczenie się powstańczego ruchu zastaje komunistyczną partię w stanie ciężkiego wewnętrzznego przesilenia.

Radek domaga się, ażeby na Ukrainie przeprowadzić generalną „czystkę” partii, wyrzucić z niej choćby 90 procent członków, a natomiast zaprowadzić „dyscyplinę”. W związku z tym referatem podjęto w „Wykonkomie” (Kom. Wykonaw.) pytanie, czy nie należałoby zlikwidować ukraińskiego Centr. Wyk. Komitetu i ukraińskiego „sownarkomu” — a zastąpić te wykonawcze władze osobnym namiestnikiem z prawami dyktatora. O ileby ten plan zrealizowano, to przestałaby istnieć nawet fikcja sowieckiej Ukrainy.

Ponowne zaproszenie gen. Sikorskiego do Anglii.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M). Bezpośrednio przed wyjazdem gen. Sikorskiego do Francji odwiedził go attaché angielski w Warszawie i w mieniu angielskiego szefa sztabu Cavanna ponowił zaproszenie gen. Sikorskiego do Anglii.

Wojewoda poleski ustępuje.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M). Jak słychać, w najbliższym czasie ma ustąpić z zajmowanego stanowiska wojewoda poleski p. Stanisław Downarowicz.

MAURICE LEBLANC,

(7)

DEMON I KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

Siostry zasiadły przy ciałach, marnocząc paciurze. Noc tę spędziła Weronika częścią przy zwłokach ojca, częścią zaś u wezłównia Honoraty, której stan się pogorszył. Zmęczona tylu przejściami, zdrzemnęła się w końcu, lecz wkrótce rozbudziła ją Bretonka.

— Franio musi ukrywać się wraz z panem Stefanem — mówiła w podnieceniu gorączki, której paroksyzmu nie doszedł jednak do tego napięcia, by jej świadomość zamać. — Znajdź oni bezpieczne kryjówki na wyspie. Tych jest tutaj dośc... Pokazał mi je Maguennoc. Nikt nie zobaczy z brzegów... Nikt wiedzieć nie o nich nie będzie.

— Jesteście pewną. Honorato?

— O całkiem pewną. Więc tak... Wtorek, kiedy już wszyscy Sarek opuszczają, a my same tylko w dwójkę

Z obozu ruskiego.

Echa powrotu metropolity. — Biskup przemyski na pokucie w Rzymie. — Fermenty w partji trudowej. — Żaloba po pierwszym wodzu. — Za agitację wyborczą. — Konzachty Ukraińców z Gdańskiem. — Koncesje dla trudowików a odmowa koncesji ugodowcom.

Lwów, 17. lipca.

Według ostatnich wiadomości z Wiednia, przyjazdu metropolity Szeptyckiego spodziewać się należy najprędzej za 3 do 4 tygodni, gdyż stan zdrowia jego pogorszył się ostatnio bardzo znacznie i jest w tej chwili prawie groźny, wobec czego metropolita musi się tam poddać leczeniu. Do Lwowa powrócił już brat jego ks. Klyni, w tych dniach spodziewany jest przyjazd towarzyszących metropolicie mnichów belgijskich, natomiast zatrzymano jeszcze w Rzymie ks. biskupa Kocyłowskiego, co bardzo irytuje Rusinów przemyskich, posiadających ks. Genocchiego, że to on właśnie oskarżył go przed Watykanem.

Przywódca Rusinów przemyskich dr. Włodzimierz Zachajkiewicz zawiadomił „Narodny Komitet”, że występuje z Egzekutywy partji trudowej.

Secesja nastąpiła na tle starć w łonie partji, która nie może zdecydować się na obranie zdecydowanej linii politycznej, lecz wciąż lawiruje nerwowo a zwalała tylko zawzięcie emigrację, której zwolennikiem jest właśnie dr. Zachajkiewicz.

W sobotę dnia 21 bm. odbędzie się w cerkwi przy ul. Krakowskiej żałobne nabożeństwo za Dmytra Witowskiego, pierwszego wodza naczelnego armji ukraińskiej podczas listopadowego przewrotu we Lwowie, a później szego ministra spraw wojskowych. — Witowski zginął śmiercią tragiczną. Mianowicie aeroplan, którym wracał z tajnej konferencji w Berlinie do Kamieńca Podolskiego, tracony został polską kulą karabinową na granicy śląskiej i spadł po stronie niemieckiej wraz z nim i czterema jego towarzyszami. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Szczęście wojenne nie dopisywało mu, bo waki końcowej i nocnej ucieczki ze Lwowa nie można nazwać tryumfem, okazał się natomiast znakomitym organizatorem. Otaczała go ponadto inna jeszcze „aureola sławy”. Jemu to mianowicie udało się wejść swego czasu w porozumienie z dozorcami więziennymi w Stanisławowie, gdzie był wówczas koncepcjentem adwokackim i ułatwić ucieczkę z tamtejszego Zakładu karnego mordercy ś. p. Potockiego, Sycylińskomu. Dozorców zasądono, Witowskiego jednak nie zdradzili. Fundusze na przekupienie dozorców zebrała siostra Sycylińskiego (obecnie żona dra E. Lewickiego) w Ameryce, dokąd on

też po ucieczce wyjechał drogą przez Rumunię.

Trybunał sądu okręgowego w Złoczowie zasądził onegdaj ks. dra Pellicha, gr. kat. proboszcza w Radziechowie i studenta Nestora na miesiąc aresztu, a stud. Szalnągę na trzy tygodnie aresztu. Oskarżeni byli o zbrodniczą agitację przeciw wyborom do Sejmu.

Od dłuższego czasu robili trudowicy usilne starania o otrzymanie koncesji na nowe akcyjne towarzystwa. W szczególności dr. Stefan Fedak starał się o zezwolenie na przemianę Tow. wzajemnego kredytu „Dniestr” na akcyjną spółkę, a dr. F. Mychajliwskij na nowy trudowicki bank we Lwowie. Gdy jednak starania te skutkiem odmowy Ministerstwa Skarbu nie odniosły skutku, Ukraińcy weszli w kontakt z gdańskimi Niemcami.

Oto dnia 28 czerwca odbyła się w Gdańsku uroczystość poświęcenia własnego gmachu „Ukr.-gdańskiego akcyjnego banku”, mieszczącego się na Langegasse, na którym prócz licznych osobistości z niemieckiego finansowego świata przybyli także przedstawiciele Ukraińców ze Wsch. Małopolski, imieniem których przemawiał „rektor ukr. lwowskiej politechniki” inżynier Wiktor Lueczków. Była też delegacja tow. „Osnowa”, która jednoczy ukr. studentów, studujących w Gdańsku. Zakładowy kapitał ukr.-gdańskiego banku, na czele którego stoją Prydznieprzańcy konsul U. N. R. Klyni Pawluk i Piotr Gerszmiv, były dyrektor Dniepro-doneckiego banku w Kijowie, wynosi 100 milj. niem. marek. Obecnie bank przystępuje do nowej emisji akcji w wysokości 200 milj. n. m. Te subskrypcję ogłaszają także ukr. czasopisma we Lwowie, wyrażając przytem nadzieję, że „wszyscy świadomi Ukraińcy z Galicji, Wołynia, Chelmszczyzny, Połesia i Podlasia, którzy rozumieją wartość objadania naszych ziem z naszym bankiem w Dancigu (!)”, będą akcie kupować.

Z tego widoczne jest, że gdańscy Niemcy przy pomocy gal. Ukraińców, chcą opanować handlowy rynek we Wsch. Małopolsce i na kresach.

Wobec tych niemiecko-trudowickich zachodów dziwnym wydawać się musi że nasze Ministerstwo skarbu odmówiło koncesji na „Ukr. bank dla handlu i przemysłu we Lwowie”, o którą starała się grupa ukr. ugodowców z drem

Sewerynem Danilowiczem z Doliny na czele, tembardziej, że w banku tym miał być zaangażowany także kapitał polski i że bank ten zamierzał operować na wschodnich ziemiach w porozumieniu z polskimi instytucjami. Odmowa nastąpiła ze „względów ogólnych”. Skoro jednak rząd nie zezwala wogóle na tworzenie nowych stow. akcyjnych, to zachodzi pytanie, dlaczego świeżo udzielono koncesji na założenie we Lwowie tow. akcyjnego „Piłtno”, trudowickiej kompanii z prof. J. Jackiewiczem na czele?

Wartoby przeto rozwiązać zagadkę, dlaczego w Polsce, do czego otrzymanie trudowicy, nie mogą otrzymać szczerzy ugodowcy?

Z komisji sejmowych.

Uposażenie funkcjonariuszy państwowych. — Tymczasowe uregulowanie finansów komunalnych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 18. lipca.

Komisja budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i przyjęła artykuły od 50—57. Zakończono w ten sposób rozdział, traktujący o płacach nauczycieli i o płacach wojskowych. Dziś ukończono zostanie drugie czytanie projektu ustawy, a jutro odbędzie się trzecie czytanie, poczem komisja przystąpi do projektu ustawy o uposażeniu sędziów. Na jutrzejszem posiedzeniu komisji obecni będą przedstawiciele Centralnego Związku pracowników państwowych.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto w dalszym ciągu artykuły od 47 do 64 włącznie projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Załatwiono część piąta, traktującą o wymiarze i poborze danin komunalnych. Wszystkie artykuły przyjęto w brzmieniu rządowym i z jedną poważniejszą zmianą w art. 61-szym.

Marka polska w Gdańsku i Berlinie.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M). W Gdańsku płacono za markę polską 171.57 do 172.43, przekazy na Warszawę 174.56 do 175.44.

W Berlinie notowano markę polską półurzędowo 170 do 176, przekazy na Warszawę 170 i jedna czw. do 174 i trzy czwarte.

tu zostaniemy, dam sygnał z muszli, a wtedy Franio przyjdzie.

Weronika obruszyła się.

— Ależ ja widzieć go nie chce... Wstręt mam do niego... Przeklinam go, jak go biedny ojciec mój przeklął. Pomyślcie tylko we własnych oczach zabił mi ojca! Zabił Marię Le Goff! I was chciał zabić. Nie, nie — to potwór zwyrodniały, nienawidzę go!

Bretonka właściwym sobie gestem przytrzymała jej rękę.

— Niech go pani jeszcze nie potępia — wyszeptala. — On sam nie wiedział wtedy co robi.

— Jak to, nie wiedział?... Widziałam jego oczy! Oczy Worskiego!

— Nie, nie, nie wiedział — wpadł w jakiś szal, czy co?

— W szal — coż znów! skąd?

— Tak panusiu, z nim coś się stało dziwnego. Ja przecież znam to dziecko jak własne. Takiego drugiego nie ma na świecie. Dobrze to, kołchane złote było zawsze. Tylko w tej chwili coś go opętało — obłęd jakiś chyba. Toż samo pana Stefana... Oni

tam pewnie obaj rozpaczają teraz.

— Nie, niepodobna, nie mogę temu uwierzyć.

— Nie może pani, bo nie wie nic, co się tu wszystko dzieje i co jeszcze dziać będzie! Ale gdyby pani wiedziała. Ach, bo są rzeczy... takie rzeczy...

Głos jej załamał się i ucichł. Lecz oczy zostały otwarte szeroko i usta poruszały się bezdźwięcznie.

Reszta nocy przeszła bez nowych zdarzeń. Około 5 rano usłyszała Weronika stukot wnoszenia trumien — i w tej prawie chwili drzwi się otwarły gwałtownie, a siostry Archignat wpadły jak burza do pokoju. Dowiedziały się o wszystkim od Corrèjou. Gaduła niepoprawny, podchlmiłil sobie trochę dla dodania animuszu i napłótl, co mu ślina przyniosła na język.

— Maguennoc nie żyje! — wołały jedna przez drugą. — Maguennoc nie żyje, a nikt nam o tem nie powiedział! Jedziemy! Proszę nam wypłacić w tej chwili naszą należność.

Zapłacone bezzwłocznie, uciekły, jakby je kto gonil, w godzinę zaś po

nich wpadły na Opactwo inne kobiety, zaalarmowane przez siostry Archignat, żeby odebrać mężów, zajętych jeszcze przy zamykaniu trumien. A wszystkie jedno miały na ustach:

— Trzeba co prędzej przygotować wszystko i zabierać się z wyspy póki czas... Niedługo może być za późno... Obie łodzie pomieszczą nas wszystkich.

Honorata musiała użyć całego swego autorytetu, Weronika zaś argumentów szleszczących, żeby je uspokoić nieco. Pogrzeb obu ołiar odbył się pospiesznie. Stała w pobliżu stara kaplica, zrehabilitowana nieco i utrzymywana staraniem pana d'Hergemont, który też sam dotował księdza z Pont l'Abbé, by raz na miesiąc przybywał do Sarek dla odprawienia Mszy św. Za nią — dawny emmentaryk Benedyktynów. Na nim złożono ciała oba na wieczny spoczynek, a starzec, pełniący zwyczaj funkcje zakrystjana, odmówił przy nich ostatnie modlitwy.

(C. d. n.)

Z kroniki politycznej.

Powrót Premiera. — Ustawa o podatku majątkowym. — Konwent seniorów. — Fuzja N. Z. L. z Piastem. — Wyjazd p. Wielowiejskiego do Paryża.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

Prezjer Witos powraca do Warszawy w czwartek.

W d. 17. bm. Rada Ministrów pod przewodnictwem Ministra wyznań relig. i oświecenia publ. Gilbilskiego w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Uchwaliły powzięte przez Radę przedstawił Minister skarbu sejmowej komisji skarbowej.

We czwartek odbędzie się obrada Konwentu seniorów i przewodn. Marsz. Rataja, który powraca dzisiaj do Warszawy.

W niedzielę odbyły się obrady N. Z. L. Omawiano sprawę fuzji z Piastem. Skuński jako referent wyprzedził się za połączeniem, pewne zastrzeżenia miał ks. Błaziński.

Wczoraj wyjechał do Paryża sekretarz poselstwa polskiego w Paryżu p. Wielowiejski.

Napływ obcych walut do P. K. K. P.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 18. lipca.

Napływ obcych walut do kas P. K. K. P. stale się zwiększa. Począwszy od 1. lipca do 10. lipca napłynęło do Kasy państwowej znów około 100.000 dolarów. Obecnie cały zapas ten wynosi 8.665.906 dolarów. W tym samym czasie wydawano również znaczne kwoty na pokrycie naszych zobowiązań w walutach obcych.

Więści z czerwonej republiki.

Mianowani i „off. c. os.”. — Tichonada. — Głośne rozszerzenie się głodu. — Likwidacja szkółnictwa.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Charków, 17. lipca.

Ukr. Centr. Komitet wyk. zatwierdził nominację Rakowskiego na przedstawiciela związku republik sow. w Londynie. — Rada komisarzy lud. związku republik sow. mianowała swoim przedstawicielem pełnomocnym we Włoszech p. Jodańskiego.

Moskwa, 17. lipca.

Wczoraj, tj. 16 b.m., przedstawiciel białor. republiki w Moskwie wręczył pol. kłemu postawi notę, zawierającą o wstąpieniu republiki białor. do związków republik. — Dzienniki tutejsze donoszą, że popularność Tichona wśród ludu rosyjskiego nie została zachwiana. Tichon w swych kazaniach nawołuje do wierności i jedności cerkwi prawosławnej. W Moskwie w klasztorze Męki P.ńskiej doszło do walki między zwolennikami Tichona a członkami „żywej cerkwi”.

Moskwa, 17. lipca.

Widoki na nowy urodzaj zepsuły się znacznie na skutek byrii wilgoci Zachodu i centralnej Rosji a posuchy Wschodu i Południa. W wielu guberniach środkowej Rosji w ciągu ostatniego miesiąca nie spadła ani jedna kropla deszczu.

Moskwa, 17. lipca.

Według danych komisariatu oświaty w I półroczu b. r. na całym terytorium Rosji sowieckiej zamknięto 9460 szkół wiejskich i 1829 początkowych szkół miejskich. Te likwidowanie szkolnictwa wynika z braku środków materialnych.

Porozumienie w Lozannie osiągnięte!

Podpisanie układu nastąpi 24-go lub 25-go lipca.

Sprawa ewakuacji cieśnin zatłwiona. — Turcy naogół przeprowadzi swe żądania. — Szczególnie w sprawach naftowych i kolejowych odniósł Ismed-Pasza zwycięstwo!

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Lozanna, 17. lipca.

Delegaci koalicyjni i tureccy zebrali się dziś na posiedzenie, na którym omawiano sprawę usunięcia z cieśnin okrętów wojennych państw koalicyjnych, w której to sprawie dotychczas nie można było dojść do zgody. Turcy żądali natychmiastowego usunięcia z cieśnin okrętów wojennych. Eksperci omawiali także sprawę koncesji. Ustalono zasadę porozumienia w tej sprawie: aljanci zrzekli się prawa pierwszeństwa w tej dziedzinie. Ostatecznie delegacja turecka doszła do porozumienia z sojusznikami w sprawie ewakuacji okrętów wojennych państw koalicyjnych z cieśnin. Podpisanie układu nastąpi 24. albo 25. lipca. Zaproszono delegację rosyjską, aby przybyła w przeciągu najbliższych 5 dni.

Porozumienie, osiągnięte wczoraj w nocy między aljantami a Turcją, dotyczy następujących spraw: 1) aljanci mają prawo zatrzymać na wodach tureckich po jednym krążowniku i po 2 torpedowce aż do końca

grudnia 1923 r. Jeżeli konwencja w sprawie cieśnin do tego terminu nie zostanie ratyfikowana, to układ ten będzie uważany za rozwiązany. 2) Żądanie w sprawie generalnego zarządu kolei będzie podtrzymane. Jeżeliby Turcy zamierzali koncesje kolejowe, udzielone „Towarzystwu Chestera” w ciągu 5 lat oddać innemu konsorcjum, to generalny zarząd kolei ma prawo zabiegać o te koncesje. 3) To samo odnosi się do „Towarzystwa „Wickers Armstrong”. 4) Porozumienie w sprawie tureckich terenów naftowych nie nastąpiło. Natomiast delegacja Anglii złożyła oświadczenie, że zastrzega sobie prawo występowania w obronie interesów tureckich terenów naftowych.

Prasa tutejsza podkreśla, że wyłączenie kwestji naftowej z liczby warunków pokoju, oznacza zwycięstwo Ismeda - paszy. To samo dotyczy sprawy uzyskania koncesji dla „Towarzystwa Armstrong” i dla generalnego zarządu kolei.

Kto pomoże Ehrhardta uciec?

Nowe aresztowania. — Interpelacja sejmowa.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, 17. lipca.

W związku z ucieczką kap. Ehrhardta aresztowano w Monachium również prof. Schoessela, który jest przewodniczącym t. zw. „Błoku porządku”, organizacji skrajno-nacjonalistycznej. Istnieje podejrzenie, że do ułatwienia ucieczki Ehrhardta przyczyniła się żona jego, która każdej chwili miała dostęp do więzienia. Ucieczką Ehrhardta zajmując się nadal cała prasa niemiecka komentując ten wypadek stosownie do kierunku politycznego poszczególnych pism.

Drezno, 17. lipca.

Komuniści złożyli w sejmie interpelację z zapytaniem, co rząd zamierza uczynić, by w przyszłości zapobiedz ucieczkom więźniów kontrewolucjonistów.

Doskonały sposób na katastrofę walutową!

Powzięto uchwałę, że należy powstrzymać spadek marki!

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, 18. lipca.

Prasa francuska omawia wyniki narady komisji ekonomicznej i finansowej „Ekonomicznej Rady Niemieckiej”, która zajmowała się sprawą obrotu pieniężnego. Komisje po długiej dyskusji uchwały rezolucję, wzywającą rząd do zapobieżenia nagłemu spadkowi marki (!!!). Spadek ten grozi wywołaniem zamieszek społecznych, niezwykle ciężkich. Należy dążyć do równowagi budżetowej, przystosować podatki do spadku waluty, nie udzielać kredytu inaczej, jak na podstawie złota, podnieść taryfy pocztowe i kolejowe. Na walkę w Z. Rubry winny być skierowane specjalne dodatki do podatków.

Stinnes w wojnie z Amerykanami.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M) Z Kopenhagi donoszą, że Stinnes bawił kilka dni w Kopenhagie. W związku z tem krąży tam pogłoski, że pobyt Stinnesa w Danii łączy się z wielką wojną naftową, jaka wybuchła między nim a amerykańskimi przedsiębiorcami naftowymi. Stinnes zakupił kilka wielkich kopalni naftowych w Aarhus, przy czem popadł w zatarg z duńsko-amerykańskim koncernem naftowym.

Nowe sposoby rozpoznawania gruźlicy.

Metody prof. dra Augusta Wassermanna.

Rozpoznawanie schorzeń przez badanie zmian w krwi. — Serodiagnostyka i metoda Wassermanna. — Poznawanie „czynnej” gruźlicy. — Przyspieszone opadanie krwinek. — Metoda związania „komplementu”. — Francuskie metody. — Antygen z bakterii gruźliczych. — Tylko surowica chor. ch. na gruźlicę reaguje dodatnio przy użyciu preparatu Wassermanna! — Na czym polega działanie tego preparatu?

Lwów, 18. lipca.

Od czasu, kiedy badania surowicy nauczyły nas, że w chorobach zakaźnych wytwarzają się we krwi schorzonego organizmu ciała ochronne („przeciwciała”) reagujące specyficznie z mikroorganizmami chorobowymi albo ich produktami, uwydatniła się dążność wyzyskania lekarskiego tych zmian we krwi w ten sposób, aby na zasadzie ich obecności można rozpoznawać rodzaj schorzenia. Stworzono też odnośnie do tyfusu, cholery, duru plamistego i innych chorób zakaźnych t. zw. metody serodiagnostyczne, które pozwalają oznaczyć rodzaj choroby z zachowania się krwi pod działaniem rozmaitych czynników.

Konferencja międzyparlamentarna.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Kopenhaga, 17. lipca.

Dzisiaj rozpoczęły się tu obrady konferencji międzyparlamentarnej. Przybyło 625 członków parlamentu ze wszystkich krajów. Na porządku dziennym znajdują się: sprawa kontroli parlamentarnej nad polityką zagraniczną, sprawa mniejszości narodowych i sprawa rozbrojenia. O tej ostatniej mówić będzie lord Robert Cecil. Poza tem ma wygłosić wielką mowę senator włoski Giovanni D'Adda o międzynarodowej pomocy dla narodów uciskanych.

Kronika telegraficzna.

Posel polski w Budapeszcie hr. Szembek wyjechał na urlop, zastąpił go sekretarz państwa Dehowski.

Prof. uniwers. w Zagrzebiu dr. Heszler, znany przyjaciel Polski, przyjechał do Gdańska celem poznania studentów polskich na terenie Gdańska.

Para królewska jugosłowiańska przybędzie 20. b. m. do Włocławka, skąd po miesięcznym pobycie wyjedzie do Paryża, gdzie spotka się z rumuńską parą królewską.

B. Kronprinz wniósł powództwo przeciw min. skarbu w sprawie sekwestracji jego majątku.

W Londynie strajkuje 50000 robotników portowych. Strajk się rozszerza.

Dwóch lekarzy francuskich wykryło szczepionkę dla zwalczania cholery.

Komisja nadrońska podwyższyła znów znacznie podatek węglowy na terenach okupowanych.

Taryfa kolejowa na kolejach niem. ma być podwyższona o 100 proc. od 1. sierpnia.

Izba Gmin odrzuciła 368 głosami przeciw 121 wnioskowi socjalistycznemu domagającemu się zniesienia dotychczasowego kapitalistycznego posiadania warsztatów pracy i dażący do uspołecznienia wszelkich warsztatów i narzędzi pracy.

Na międzynarodowym Rynku pieniężnym uwalnia się coraz większe stężenie. Banki Angielski i Szwajcarski podwyższyły stopę procentową z 3 na 4 procent.

Na zebraniu śląskich robotników przem. metalurg. 90 proc. oświadczyło się za strajkiem.

Międzynarod. kongres chirurgów został otwarty przez ks. Walii w pałacu król. Tew. medycznego. Na otwarciu przybyło 500 najwybitniejszych chirurgów świata.

Z metod tych słynną się stała w świecie przede wszystkim serodiagnostyka huesu jako niezawodna niemal metoda rozpoznawania jednej z najgroźniejszych zaraz wśród ludzi. Metoda ta odznacza się nadto i tą szczególną właściwością, że nie chodzi tu o wykazanie ciał ochronnych przeciw krętkowi wywołującemu hues (spirochete pallida) jak to dawniej przyjmowano, lecz o swoiste zmiany krwi, spowodowane przez proces chorobowy. Dzięki temu uzyskała też serodiagnostyka huesu szczególne znaczenie teoretyczne i praktyczne. Wykazanie ona, mianowicie nietylko, że organizm wszedł kiedyś w styczność z mikroorganizmem przyczyną choroby

mógłby być wyleczony), ale pozwala z zupełną dokładnością stwierdzić, czy w organizmie są jeszcze ogniska chorobowe.

Nie ulega wątpliwości, że i w innych chorobach prawdziwym dobrodzieństwem byłaby możliwość rozporządzania takimi środkami pomocniczymi, jak „Próba Wassermanna”, mogłyby bowiem one służyć do stwierdzenia, że ustrój jest chory, — ścisła zaś diagnoza jest — rzecz prosta — najważniejszym punktem wyjścia w leczeniu. Przedewszystkiem dotyczy to chorób nowotworowych i gruźlicy. Otóż obecnie prof. dr. August Wassermann, słynny wynalazca reakcji syfilitycznej, podał do wiadomości świata lekarskiego doświadczalne podstawy nowej metody serodiagnostycznej, której wynik pozytywny ma być decydujący dla poznania gruźlicy „czynnej”. Przez „czynną” gruźlicę rozumie się przytem tę postać schorzenia tuberkulicznego, w której tkanka gruźlicza znajduje się jeszcze w stanie chorobowo-czynnym, gdzie zatem proces chorobowy nie jest jeszcze ukończony.

Usiłowania zmierzające do rozpoznania na zasadzie zachowania się krwi, tego, praktycznie szczególnie ważnego stanu gruźlicy, nie są same przez się nowe. W ostatnich czasach zwłaszcza pewna właściwość krwi wzbudziła zainteresowanie świata medycznego, właściwość, która wprawdzie w pewnej swej formie znana już była dawniej lekarzom, ale którą dopiero teraz poddano naukowej analizie. Chodzi tu o t. zw. „przyspieszenie opadania czerwonych ciałek krwi”. Mianowicie pobrawszy pacjentowi krew i dodawszy substancji zapobiegających krzepnięciu (np. cytronianu sodu), można spostrzedz, że czerwone ciała krwi u osób gruźliczych opadają na dno z szybkością znacznie większą, niż u zdrowych. Dodać należy, że to zjawisko przyspieszonego opadania krwinek występuje w krwi nie tylko chorych gruźliczych, lecz daje się zauważyć u chorych także na inne choroby zakaźne, oraz na nowotwory i u kobiet ciężarnych. Mianowicie u chorych na owe choroby i u kobiet w ciąży występują zmiany w surowicy, które się dają

W sprawie Jaworzyny powinni decydować Słowacy!

Tak sądzi czeska „Tribuna”. — „Społeczeństwo słowackie zachowuje w tej sprawie imponujący spokój!” — W ten sposób przygotowują Czesi opinię publiczną do poniesienia porażki.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Praga, 17. lipca.

„Tribuna” w artykule o Jaworzynie pisze między innymi: „Uważamy Słowaków za najbardziej powołanych do decydowania w sprawie Jaworzyny. Historia z czasem stwierdzi, że działacze słowaccy mieli więcej zrozumienia dla interesów ogólnopństwowych i mieli szersze poglądy polityczne, niż wszyscy naro-

łatwo sprowadzić do zjawiska wzmożonego wzrostu tkanek i nadmiernego ich rozpadu i które opadanie krwinek przyspieszają. Nie można zatem z dodatniego wyniku takiej próby wnosić na pewne o istnieniu pewnej choroby; użycie jednak tej metody umożliwia lekarzowi do pewnego stopnia u tego samego chorego osadzenie ciężkości przebiegu choroby i kontrolowanie jej. Wszelak w ścisłe diagnostycznym znaczeniu, tylko ujemny wynik pozwoliłby wnioskować o braku intensywnego procesu chorobowego.

Przy diagnostyce gruźlicy idzie zatem o to, aby wymaleść metodę, dającą dodatni wynik tylko w gruźlicy. W tym kierunku wreszcie idą nowe badania Wassermanna. Zastosował on zasadę, którą już wielokrotnie posługiwano się przy rozpoznawaniu gruźlicy z właściwości krwi, t. zw. „metodę związania kompleksu” (dopełniacza), postępowanie, które jest też ważną częścią reakcji Wassermanna na lues.

W „metodzie związania kompleksu” chodzi o pośrednie wykazanie istnienia przeciwciał. T. zw. „antygeny”, t. j. substancje, które reagują z antyciałami krwi, działają w ich obecności tak, że zdolność rozpuszczania czerwonych ciałek krwi, jaka posiada normalna surowica świnki morskiej (t. zw. „komplement”) zostaje zniesiona. Dodatni wynik poznaje się po tem, że dodatkowe krwinki zostają nierozpuszczone, podczas gdy w próbach kontrolnych

dowo-demokratyczni obrońcy Jaworzyny w Pradze. Czas najwyższy, aby społeczeństwo zwróciło uwagę w innym kierunku i nie pozwoliło się bałamucić osobistą kampanią przeciwników. Beneszowi, a zastanowiło się nad imponującym spokojem, jaki w tej sprawie panuje w społeczeństwie słowackim i słowackiej prasie”.

zostają rozpuszczone i płyn stają się różowo-przezroczyste. Na tej właśnie drodze starano się już wielokrotnie wypróbować serodiagnostykę gruźlicy. W ostatnich czasach posługiwano się zwłaszcza sposobami Francuzów: Besredki, Nègre'a i Bouquet'a. Sporządzają oni „antygen”, hodując bakterie gruźlicze na pożywce z żółtka kurzego, albo też sporządzając wyciąg z bakterii przy pomocy alkoholu metylowego. Stroną ujemną tej metody jest jednak to, że surowica taka reaguje pozytywnie nie tylko w gruźlicy, ale często i w lues. Otóż zasługą Wassermanna jest sporządzenie antygeny z bakterii gruźliczych o szczególniejszych właściwościach. Na bakterie gruźlicze działa się mianowicie uprzednio tetraliną, t. j. środkiem, rozpuszczającym, przypominającym składem wosk ostonki bakterii i dodaje się następnie do preparatu lecytynę, ciało podobne nieco chemicznie do tłuszczów. Przy pomocy tego preparatu udało mu się postępowanie całe tak udoskonalić, że jedynie surowica chorych na gruźlicę reaguje dodatnio, przyczem ten wynik dodatni jest rozstrzygający w kierunku rozpoznania gruźlicy czynnej.

Nie ulega wątpliwości, że ta nowa metoda rozpoznawania schorzenia gruźliczego, dając pewne wskazania do leczenia — ma ogromną wartość. Co się tyczy jej istoty, to wykazuje ona widoczne relacje z wyżej wspomnianymi metodami francuskimi, w których także ciała tłu-

szczowate (lipoidalne), które przecież znajdują się również w żółtku kurzem, muszą odgrywać ważną rolę. Dodatnia jednak cecha nowego „antygeny” Wassermanna jest to, że nie reaguje on w wypadkach luesu, a ponadto wykazuje stopień aktywności procesów gruźliczych. Przyczynę tej różnicy upatruje Wassermann w tem, że przez poprzednie wyeliminowanie ciał lipoidalnych z bakterii gruźliczych i następne dodanie lecytyny daje się odpowiednio dostosować skład ilościowy substancji lipoidalnych i substancji pochodzących z ciał bakterii gruźliczych. Przy spełnieniu tych warunków — zdaniem Wassermanna — różnicę surowica chorych na gruźlicę od surowicy chorych na lues. Ta pierwsza bowiem nie reaguje z samymi ciałami lipoidalnymi, ale wymaga dla dodatniego wyniku także i tej składowej, która się właśnie znajduje w ciałach bakterii gruźliczych. Z drugiej zaś strony należy przyjąć, że składowa lipoidalna preparatu Wassermanna w postaci dodatku lecytyny działa za słabo, aby dać reakcje z surowicą krwi chorych na lues.

Chodziłoby zatem w nowej reakcji Wassermanna o działanie skombinowane; z jednej strony wchodzi tu w grę swoiste przeciwciała krwi, wrażliwe specjalnie na bakterie gruźlicze, z drugiej zaś strony zostaje ich czynność wzmożona albo wogóle dopiero umożliwiona przez powinowactwo surowicy krwi chorego na gruźlicę z ciałami lipoidalnymi. Ostatnia właściwość jest widocznie spowodowana przez gruźlicze schorzenie tkanki.

Tak dziś dzięki Wassermannowi można z zachowania się surowicy uzyskać pewien wgląd w skomplikowany proces biologiczny, rozwijający się w organizmie wskutek akcji wnikających drobnoustrojów i reakcji tkanek — w proces którego wynik rozstrzyga o życiu lub śmierci chorego.

REDAKCJA „GAZETY LWOVSkiej” OCENIĄC BĘDZIE NASZYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIEM TYLKO WÓWCZAS. GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

BINET VALMER.

Tamta druga.

Przeł. z francuskiego Leon Sternklar.

— Henryku, czy jesteś moim przyjacielem?
— Czy wątpisz o tem?
— Jesteś moim towarzyszem od lat piętnastu, mówimy sobie ty, jesteś także moim lekarzem, pielęgnowałeś mnie i leczyłeś w chorobie, ale w tej chwili zwracam się nie do towarzysza, ani do lekarza. Nawet nie do lekarza, powtarzam. Potrzeba mi...
— Spowiednika? — zaśmiał się Henryk. Jestem twoim bratem, mój stary Rogerze! Usiądź tu, blisko przy ognisku, nie patrz na mnie i opowiadaj mi.
— Dlaczego nie mam patrzeć na Ciebie?
— Bo oczy próbują zawsze kłamać. Nie zauważyłeś tego Ty, który kierujesz tysiącami robotników? W chwili, gdy człowiek wyznaje winę, gdy mu to wyznanie ulgę sprawia, spuszcza powieki. Jak długo zaś winy się wypiera, patrzy zawsze prosto w oczy.
— A zatem sądzisz, że jestem winny, że przybywam tutaj spowiadać się z winy?
— Rogerze, byłem przyjacielem Magdaleny.
— Tak, ona na naszych rękach skończyła.
— A wczoraj w kościele, podczas Twojego ślubu...

— Nie stój Henryku. Siadaj i nie patrz mi w oczy.
— Byłem w niej zakochany, to prawda.
— I zalecałeś się do niej. Opowiadała mi to.
— I zalecałem się do niej; Odpowiedziała mi jednym z owych głośniejszych wybuchów śmiechu, które są zasłużoną karą dla głupców. Ona ciebie kochała, Rogerze. Ona kochała tylko Ciebie.
— Kochałem ją nad wszelkie pojęcie. Była nie tylko całym moim życiem, ale była wszystkim, czego się spodziewałem poza życiem, poza szczęściem możliwym.
— Dlaczegoż tedy ożeniłeś się powtórnie?
— A dlaczegoż, ożeniwszy się wczoraj powtórnie, jestem teraz wieczorem u Ciebie, zamiast być na dworcu kolejowym w Lionie w poszukiwaniu wagonu sypialnego?
— Nie baw się laską, uspokój się i opowiadaj dalej.
— Czy mam spuścić powieki?
— Rogerze, czy chcesz, abym ja rozpoczął zamiast Ciebie swoją spowiedź? Gdy Magdalena umierała, pozerła ją niepokój, że Cię zostawia samego...
— A więc zwierzyła się z tego przed Tobą?
— I mówiła mi także o Zuzannie.
— Na swem łóżu śmiertelnym prawie nas zaręczyła.
Zuzanna była dla niej przyjaciółką

najbliższą, najserdeczniejszą, gdyby siostrą, żadna dozorczyńni chorych nie pielęgnowałaby jej z takim poświęceniem.
— Żadna. A dziś jeszcze, Henryku, nikt z nas nie czepli pamięci Magdaleny więcej, aniżeli Zuzanna.
— Wiem o tem.
— Trzy lata upłynęły, jak Magdalena zmarła, a Zuzanna widzi ją zawsze, ile razy zamknie oczy. Ja do wczoraj prawie nie widywałem jej więcej. Musiałem spoglądać na jej portret, a później szybko się odwracać, wtedy tylko mogłem ją widzieć.
— Do wczoraj?
— Jednak nie chciałem już żyć dłużej.
— Zuzanna Cie pocieszyła.
Pocieszyła mnie z początku... Ale Ty tego nie rozumiesz.
— Próbuj opowiadać. Nawet gdybym Cię nie rozumiał, dojdiesz może do tego, że sam siebie zrozumiesz, gdy się będziesz przedemną zwierzał. Często kapłani i my, inni spowiednicy, służymy do tego. Nie rozumiemy wprawdzie prawdy, ale ten, który ją nam wyznaje, sam ją rozumie.
Mój bracie, podaj mi rękę. Zimno mi. Czy sądzisz, Henryku, że śmierć jest nicnością? A jeżeli nie jest nicnością, jak możemy żyć dłużej wobec tych wszystkich widm?
— Twoje ręce, Rogerze, są zimne, jak lód.
— Boję się!
— Uspokój się, bracie. Przemawiam

do Ciebie w jej imieniu. Jeżeli ona żyje tam, poza grobem, jeżeli Cię widzi szczęśliwym, cieszy się niewątpliwie Twojem szczęściem, które jest czyste, albowiem zrodziło się w uwielbieniu jej pamięci i Zuzanna. Ty, połączyliście się...
— Kłamiesz! Widziałem ją tej nocy!
— Ja ja widziałem w kościele, Roge-rze Błogosławiła Was!
— Widziałeś ją w kościele? Szukałem jej, ale nie było jej tam. Gdyśmy powrócili do hotelu, Zuzanna zapytała mnie: — Czy myślałeś o Magdalenie? A ja odpowiedziałem bez trwogi: — Tak, myślałem o niej. Później powiedziałem to samo, co i Ty, ale kłamałem, nie wiedząc o tem. Powiedziałem głosem cichym: — Ona jest szczęśliwa naszym szczęściem. A Zuzanna odpowiedziała mi z lekkim zakłopotaniem: — Ona była taka dobra. Zuzanna również kłamała. Magdalena nie jest dobra. Czyż istnieje taka dobroć? Henryku, widziałem ją tej nocy.
— Nie drżj tak, zapanuj nad sobą! Widzenia senne...
— Nie spałem wówczas. Byłem wtedy... w szale miłosnym. I Zuzanna była również uniesiona miłością. Czy rozumiesz mnie? W tej chwili Magdalena, pochylona nad poduszką, z twarzą straszliwie wykrzywioną wyrazem nienawiści, oddaliła mnie od Zuzanny. I słyszałem, jak wołała: — Jak Ty możesz? Oto wszystko!
— Żał mi Cię z głębi duszy!
— Żał Ci mnie? A więc ona pojawia się rzeczywiście? A więc to nie jest

Gwałtowna akcja faszystów przeciw katolicyzmowi.

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M.) „Vossische Ztg.” donosi z Rzymu, że ze wszystkich prowincji włoskich nadchodzą wiadomości o bezprzykładnych gwałtach, jakich się dopuszczają faszyci na katolickich organizacjach i katolickiej ludności w związku z tryumfem, odniesionym w Izbie w głosowaniu nad reformą wyborczą. Zarząd partii katolicko-ludowej we Florencji wystosował w tej sprawie protest do Mussolini'ego.

Marsz. Rataj wraca dopiero 22 b. m.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M.) Warszawski korespondent „Gazety Lwowskiej” został ze strony oficjalnej upoważniony do stwierdzenia, iż Marszałek Sejmu p. Rataj wraca do Warszawy dopiero w niedzielę 22. bm. o godz. 7 rano. Konwent seniorów został zwołany na poniedziałek 23. bm. godzinę 12 w południe, a plenum Sejmu na wtorek godzinę 15. Tem samym informacje innych pism podające, jakoby Marsz. Rataj wrócić miał we środę 19. bm., zaś konwent seniorów zwołany na czwartek 20. bm. nie odpowiadają prawdzie.

Czy będzie zmiana na stanowisku ministra wojny?

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

W związku z mającym nastąpić jutro powrotem Prez. Witosa, obiegają pogłoski, że nastąpi zmiana na stanowisku Ministra wojny.

Powszechny strajk w Częstochowie.

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M.) Z Częstochowy telegrafują, że wczoraj o godzinie 21.30 wybuchł tam powszechny strajk. O wybuchu strajku dały znak wszystkie syreny fabryk. Wiadomość o tem wywarła w Częstochowie przynębiające wrażenie.

u mnie obłąd? Miałem nadzieję, że mnie będziesz pielegnować i że mnie wyleczysz...

— Ze zabije ją jeszcze raz? Ona skonała na Twoich rękach, Rogerze, a nie na naszych rękach. Przyciskała się do Twoich piersi, by czuć ciepło Twojego ciała. Przypominam sobie, pocałowała Cię w kącik oka i rzekła z miłością, prawie już w agonii: — To mój ulubiony kącik...

— Całowała mnie wobec Zuzanny, a w chwilę później połączyła nasze dłonie, szepiąc: — Was dwoje najbardziej kochałam na świecie. Powierzam Was jedno drugiemu.

— Powierzyła Was, jedno drugiemu, Waszej wzajemnej przyjaźni i opiece przeciw nieszczęściu, nie zaś w celu rozkoszy zmysłowej! Umarli są za zdradę!

— Czy widziałeś widmo płaczące, Henryku? Nigdy? A ja widziałem ją płaczącą tej nocy, obok naszego łóżka małżeńskiego. Tak jest. Widziałem Magdalene płaczącą, którą zdradziłem, aby Cię przekonać, że nie jestem obłąkany.

— Zdradziłeś ją?
— Ani razu, póki była przy życiu. Wczoraj poszedłem za Twoją radą, nie wrzuciłem na żadne zjawiska i halucynacje i położyłem czoło moje, jeszcze zimne od lodowego zimna jej rąk, na włosach Zuzanny, która mnie przyciągała do siebie żywym tętnem serca. I Magdalena znikła. Zuzanna zatknęła w upojeniu miłosnym. Gdy zasnęła na moim ramieniu, byłem dumny, a sen mój byłby tryumfalny, gdyby żona moja się

Porozumienie Anglii z sojusznikami meł wej

Co znaczyła mowa Poincarego w St. Lys? — „Jej treść nie obiecuje!” — Preparowanie noty angielskiej. — Anglicy sądzą, że o wysokości sumy pieniędzy winien decydować trybunał międzynarodowy!

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, 17. lipca.

Prasa w dalszym ciągu komentuje mowę, wygłoszoną w St. Lys i uważa ją za odpowiedź na deklarację rządu angielskiego. Mowie tej w kołach, zbliżonych do rządu i parlamentu, nie przypisują tego znaczenia.

Londyn, 17. lipca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych nie uważają mowy Poincare'go, wypowiedzianej w St. Lys, za odpowiedź rządu francuskiego na deklarację Baldwina. Dzienniki podkreślają moment przyjacielski w przemówieniu Poincare'go. Uważają jednak, że treść tej mowy jako całość nie obiecuje wiele.

Londyn, 17. lipca.

Nota angielska, o której w swoim przemówieniu mówił premier Baldwin, która ma być odpowiedzią zbiorową na memorandum niemieckie, dziś jeszcze nie była gotowa. Najprawdopodobniej redakcja noty będzie gotowa jutro. Wtedy będzie przedmiotem rozważań gabinetu angielskiego, w końcu bieżącego tygodnia będzie przesłana sojusznikom dla poczynienia ewentualnych uwag.

Angielski publicysta Garvin pisze w „Observer” o mowie Baldwina, co następuje: Jeżeli chodzi o zastosowanie do Niemiec kolektywnej odpowiedzi w opracowaniu Anglii, to premier Baldwin i jego zwolennicy mają w tym względzie ustalony i jednomyślny pogląd. Premier Baldwin w swej deklaracji oświadczył, że odpowiedź będzie uwzględniała od-

powieź sojuszników i dopiero tak skonstruowana, będzie wysłana przez Foreign Office. Dlatego też pisze Garvin: **Zupełne porozumienie między Anglią a sojusznikami nie jest niemożliwe.** O wysokości sum, które Niemcy będą musiały zapłacić oraz o metodzie, jaka będzie przyjęta przy ściąganiu tej sumy od Niemiec, **decydować winien neutralny trybunał międzynarodowy ekspertów.** „Observer” podaje w końcu, że **polityka premiera angielskiego ma zapewnione poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa angielskiego bez różnicy przynależności partyjnej.**

W Anglii coraz silniej występują głosy, które twierdzą, że **polityka interwencji angielskiej była z gruntu fałszywa, bo widocznie wzmocniła opór niemiecki.** Najtrafniejszym byłoby, gdyby Niemców zmusić do zaniechania biernego oporu, mogłoby nastąpić to w ten sposób, że Anglija uznałaby, że stanowisko Francji w sprawie Zagłębia Ruhry jest słuszne, z czego Niemcy musiałyby wysnuć konsekwencje.

Berlin, 17. lipca.

Do Berlina przybyła wysłana z polecenia rządu waszyngtońskiego delegacja finansowa, w której bierze udział szereg wybitnych przedstawicieli świata finansowego i bankowego Ameryki półn. **Celem delegacji jest zbadanie na miejscu niemieckich stosunków gospodarczych.** Na czele misji stoi amer. min. pracy Davis.

Nowa podwyżka taryf kolej.

Warszawa, 18. lipca.

Państwowa Rada Kolejowa wypowiedziała się za podwyżką taryfy osobowej na kolejach państwowych od 1. sierpnia br. o 33½%, zaś taryfy towarowej od 15. sierpnia o 100%. Uchwały Rady kolejowej będą rozpatrywane jeszcze na posiedzeniu

nagle nie była obudzila i nie szepnęła mi do ucha: — Czy kochasz mnie tak bardzo? Odpowiedziałem pieszczotą, Zuzanna zasnęła ponownie, a ja zostałem sam, z oczami szeroko rozwartymi. Zaświeciłem lampę nocną i nagle, w blasku światła, jakie dookoła rozciągała, ujrzałem, tak jak teraz Ciebie widzę, Henryku, ujrzałem Magdalene płaczącą. Oto wszystko.

— A co potem?
— Zapisz mi lekarstwo. Wszak Ty uzdrawiasz ludzi.
— Ale nie w takich chorobach.
— Tak, znajdź lekarstwo!
— Znalazłbym dla kogo innego, ale Ty jesteś moim bratem.

— Szukaj, zaklinam Cię!
— Wierzyć w nicosić, tak, jak się wierzyło w Boga. To, co my czynimy umarłym, jest wprost ohydne! Egoizm żywych wobec umarłych jest wstętny.
— Henryku, mam obowiązki wobec Zuzanny...

— Czy masz więcej obowiązków wobec Zuzanny aniżeli wobec Magdaleny? Czy jesteś tego pewny? A więc, w takim razie jesteś wyleczony, mój drogi przyjacielu. Szukaj co rychlej nocy i rozkoszy. Ale przyjdzie kiedyś dzień, w którym będziesz żałował, że nie widzisz Magdaleny płaczącej obok Twojego łóżka miłości. Widma ukazują się tylko tym ludziom, którzy są godni widzieć je. Nie ujrzyś już nigdy więcej Magdaleny, Rogerze. Zdradziłeś ją, a ona płakała nad tem, że się z tobą na wieki rozstaje...

Rady Ministrów. (Przyp. Red.) Wiadomość ta jest potwierdzeniem informacji, którą w tej sprawie „Gazeta Lwowska” podała już szereg dni temu).

Niedola mieszkaniowa przyczyną śmierci.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 18. lipca.

(M.) Dzienniki donoszą o **tragicznej śmierci staruszki w pałacu „Pod Blachą”.** Niejaka Marianna Ziemia mieszkała długie lata jeszcze przed wojną w domku, należącym do zarządu pałacu belwederskiego, a mieszkała z tego tytułu, że była siostrą jednego z lokajów belwederskich jeszcze z czasów pobytu Rosjan. Z biegiem czasu usunięto ją z mieszkania, przydzielając je dla szoferów. **Wówczas wyniosła ona swe meble na korytarz, a sama sypiała na schodach lub w komórce.** W tych dniach administracja pałacu belwederskiego zakomunikowała staruszce, aby poszukała sobie innego mieszkania. Mimo usilnych zabiegów na wszystkie strony nie udało się jej uzyskać pozwolenia na dalsze zajmowanie mieszkania. Ponieważ zbliżał się termin usunięcia jej z terenu zabudowań belwederskich, przeto staruszka napisała prośbę do Min. spraw wojskowych Szeptyckiego i udała się wczoraj do Zamku królewskiego do gabinetu ministra w pałacu „Pod Blachą”. Wracając z kancelarii, staruszka zdenerwowana upadła ze ślikskich kamiennych schodów, ponosząc śmierć na miejscu wskutek pęknięcia podstawy czaszki

Z operetki.

(Występ Elny Gistedt w „Księżniczce Czardasza”).

Lwów, 18. lipca.

Szybko — jak obrazy w kalejdoskopie — przesuwały się obecnie na scenie lwowskiej postacie znakomych artystek i artystów. Jest to prawdziwy „embarras de richesse”, spotęgowany w ostatnich dniach przyjazdem prymadonny operetki warszawskiej Elny Gistedt, jednej z najznakomitszych reprezentantek wesołego w sztuce żywiołu.

We wtorek 17 bm. powitała słynna diva operetkowa naszą publiczność jako Sylwa Varescu w Kałmana „Księżniczce Czardasza” i odniosła sukces proporcjonalny do poprzedzającego ją niezwykłego rozgłosu. Już po kilku pierwszych scenach mogła p. Gistedt zastanawiać do swego powodzenia na deskach Teatru Wielkiego słowa z znanego cytatu: „Veni, vidi, vici”. Pierwszorzędną jej talent odniósł zwycięstwo na całej linii...

By scharakteryzować w krótkich słowach indywidualność artystyczną tej gwiazdy na polu operetki, podniosę przedewszystkiem trzy wybitne zalety: nieprzeciętną inteligencję, nieustanną ruchliwość gry i porywający jej, wprost „szampański” temperament. Około tych zasadniczych, wielkich walorów grupują się inne niemniej ważne więc: humor, pomysłowość, pełna dystynkcji aparycja i jakaś zarazem ujmująca w grze scenicznej prostota, dzięki której — zwłaszcza gdy okraśli twarzyczkę divy załotny uśmiech — zawiązuje się natychmiast między artystką a publicznością nadzwyczajny sympatyczny kontakt. Ze p. Elny Gistedt rozporządza dość wydatnym, muzykalnie frazującym sopranem, to rozumie się niemal samo przez się. Zalet dykcji znakomitej artystki, rodowej Szwedki, nie mogłem ocenić; kaskady słów (w obcym dla nas języku) potoczyste zdają się wskazywać, że i pod tym względem nie odnajdziemy luki w artyzmie odwołującym. Tu i owdzie wygłosiła p. Gistedt kilka zdań po polsku, to oczywiście budziły w audytorjum największy zachwyt. Gra sceniczna pełnej werwy artystki podkreśla wyczerpująco znaczenie każdorazowej sytuacji, subtelna i wyrazista mimika dopowiada nam resztę, tak więc mimo wygłoszonych w obcym języku „kwestyi” rozumiemy się doskonale. Elna Gistedt i my — publiczność.

Sprawozdanie niniejsze wykazywałoby braki, gdybym nie wspomniał o przepysznych tualetach p. Gistedt, które obudziły w wysokim stopniu zainteresowanie płci pięknej w audytorjum. Szykowne fasony tych bez liku kostiumów pożarły niezawodnie majątki i ośmięwały publiczność mimo oszczędnego nakładu materiału, lub może właśnie z powodu tej gustownej i czarującej oszczędności... Po każdej odsłonie rozlegały się w sali entuzjastyczne oklaski, stwierdzające wielki sukces przedstawicielki Sylwy Varescu. Do udatnego pod batutą p. T. Serebyńskiego wieczoru przyczyniły się też dzielnie współudziały pp. A. Kasproviczowej, arcykomicznego zawsze M. Tatrzańkiego, doskonałego w roli amanta komicznego W. Sowińskiego i Z. Schmidta. Jako „mise en scene” nie pozostała całością przedstawienia — dzięki sumiennej reżyserji p. F. Kuligowskiego nie do życzenia.

Fr. Neuhauser.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego.
Środa, 18. lipca: „Naręczona Lukullusa”.
Repertuar Teatru Małego (Gródzka).
Środa, 18. lipca: „Ciemna Ptama”.

Z Teatru Wielkiego. Znakomita prymadonna operetki w Sztokholmie, Pettersburgu i w Warszawie p. Elna Gistedt występuje dziś po raz drugi w „Naręczonej Lukullusa”. Pełna wdzięku finezji i uroku gra tej znakomitej artystki formalnie oczarowała widzów wczoraj w „Księżniczce Czardasza”. Rozgłos światowej sławy prymadonny zupełnie się usprawiedliwia widząc jej czarujące kreacje, ktoromi fascynują widzów. Piękne tualety stanowią atrakcję dla świata kobiecego. Dalsza obsada „Naręczonej Lukullusa”: Fedyczkowska, Kasproviczowa, Oledzki, Reński, dyryguje Wojnarowicz

Kronika.

Pod adresem „Pata”.

Lwów, 17. lipca.

Na konferencji prasowej, zwołanej w swoim czasie przez b. Premiera gener. Sikorskiego, wystąpiono z ostrą krytyką „Pata”. Przyrzeczono wówczas, że podniesione postulaty zostaną w jak najkrótszym czasie uwzględnione i proszono o nieco cierpliwości. Niestety, piękne zapowiedzi nie wychyliły się dotąd ze sfery rzeczywistości, a smutna rzeczywistość zadaje ciągły kłam miłe brzmiącym słowom. Błędy „Pata” ani myślą zniknąć, cierpliwość się wyczerpuje, rosna zaś fedynie koszty obsługi prasy, zamiast sprawności agencji. „Pat” nadsyła nam ciągle masę wiadomości zupełnie bezwartościowych, fakty aktualne, w zakresie polityki zagranicznej i wewnętrznej Polski, niezmiernego znaczenia, otrzymujemy częstokroć z opóźnieniem, a nawet w oświeceniu niewłaściwym. Materiał sprawozdawczy przesyłany jest przytem takimi oceanami „wody” i spowinietymi w taką masę „waty”, że starczyłoby tego mogło do zaspokojenia potrzeb wszystkich szpitali krajowych. Zrozumieć łatwo, ile pracy pochłania odczyszczanie depesz z tego balastu. Czy „Pat” nie zrozumie nigdy, że musi dawać „non multa” sed multum“?

Dla zademonstrowania typu wiadomości, dostarczanych nam w obfitych bardzo dozach przez „Pata”, powtarzamy poniżej depesze z Berlina. Informacja ta ciekawa dla garstki studentów rumuńskich, ogółu nie obchodzi. Po co więc tracić czas na tak nieproduktywną pracę. Oto dosłowne brzmienie depeszy: „50 studentów rumuńskich, studiujących na uniwersytecie niemieckim, udających się obecnie z Niemiec na wakacje, zwróciło się za pośrednictwem posła rum. w Berlinie do tutejszego poselstwa polskiego o ułatwienie podróży przez Polskę. Rząd polski zgodził się na udzielenie tym studentom 50 proc. zniżki na polskich kolejkach państwowych, oraz na udzielenie znacznych zniżek wiozowych”. „I co komu po tej informacji”.

Generalna obława na dworcach kolejowych.

Zakwestjonowano 8000 dolarów, i 100 kilo: r srebra i złota

Lwów, 18. lipca.

(h). Równocześnie na wszystkich trzech dworcach lwowskich zjawiała się wczoraj o godz. 5 rano policja i do godz. 1. w południe z niezwykłą sprężystością dokonała rewizji u wszystkich pasażerów, podejrzanych o handel walutą. Wyniki tej akcji przeszły najmielsze oczekiwania. Na wszystkich dworcach zakwestjonowano 8.000 dolarów, 5.000 franków, kilkanaście tysięcy koron czeskich i marek niemieckich, nadto około 100 kg. srebra i złota.

Z pośród zrewidowanych oddano do aresztów policyjnych kupca ze Śniatyna Eisiga Melzesa, który w chwili przytrzymania go, usiłował posługaczowi kolejowemu wręczyć paczkę, zawierającą 935 dolarów. Również aresztowano niejakiego Kazimierza Słotwińskiego, słuszarza ze Skaly, który miał na brzuchu umocowany specjalnie zrobiony z płótna pas, zawierający monetę srebrną i złotą. Pas ten ważył 22 kg. i był przeznaczony na wywóz za granicę. Poza tem przytrzymano niejakiego Hersza Bienenkorba z Brodów, który legitymował się amerykańskim pasportem, a wobec organów policyjnych zachowywał się niezwykle arogancko.

Aresztowanie dyrektora i właściciela „Paszy”.

Grozi on niesłychanym skandalem

Lwów, 18. lipca.

(h). Na zarządzenie sędziego śledczego dra Lockera, aresztowała ubiegłej nocy policja Czesława Niezabitowskiego, współwłaściciela firmy handlowej „Pasza”, zamieszanej w sprawie lwowskiego „Puzappu”. W czasie przeprowadzonej rewizji, policja znalazła wiele kompromitujących go zapisków. Aresztowany Niezabitowski odgrażał się, że teraz będzie jeszcze większy skandal z „Puzappem”, gdyż on wyjawia wszystkich współników z „Paszy” i „Banku rolniczego”.

Sukces Polski na konferencji bałtyckiej.

Odpowiedź półoficjalna dla prasy opozycyjnej

(Telegram „Gazety Lwowskiej”)

Warszawa, 18. lipca.

Stojąca blisko Min. Seydy „Gazeta Warsz.” w artykule wstępnym p. t. „Antypaństwowa robota” występuje przeciw twierdzeniu prasy opozycyjnej, jakoby nieobecność Min. spraw zagr. Seydy na konferencji bałtyckiej wywarła przykre wrażenie na przedstawicielach państw bałtyckich i jakoby konferencja nie wydała żadnych rezultatów. „Gazeta Warsz.” stwierdza, że 1) w ciągu rokowań ryskich osiągnięto pełne

porozumienie wśród delegatów państw bałtyckich i Polski, 2) na miejsce przyszłej konferencji państw bałtyckich obrano Warszawę, 3) w zakresie spraw ekonomicznych konferencja uchwaliła jednomyślny plan w działaniu na przyszłość, 4) w odpowiedzi na inauguracyjne przemówienie prezydenta Mejerowicza odpowiedział w imieniu uczestników konferencji i Polski Wice-minister spraw zagr. p. Strassburger.

Sroda 18 lipca. Rz. kat. Szymona. — Gr. kat. Afanazja. — Słow. Unisława.

Minister spr. zagr. Seyda i Wice-minister kolei Eberhardt wyjechali do Zakopanego.

Przed Zjazdem Legionistów. Otrzymujemy następujące pismo: Zwracamy się do publiczności z gorącą prośbą, by zechciała zgłaszać wolne kwatery celem umożliwienia zakwaterowania na Zjazd przybywających Legionistów. Kwatery można zgłaszać ustnie lub pisemnie do Sekr. Zjazdu Leg., Zielona 7.

Kurator Okręgu Szkolnego lwowskiego Stanisław Sobiński z dniem 15. lipca br. rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Z tego powodu odpadają wszystkie posłuchania do końca sierpnia br. — Zastępuje go Naczelnik Wydziału Prezydyjalnego Stanisław Gayczak Ponieważ w tym samym czasie Naczelnicy Wydziałów i wizytatorowie przebywają na urlopie wypoczynkowym, przeto przyjazd stron do Kuratorium w celach informacyjnych jest bezcelowy. W wypadkach nagłych i wyjątkowo ważnych przyjmuje Naczelnik Wydziału Prezydyjalnego interesentów pomiędzy godz. 11 a 12.

Delegacja klubu narodów odrodzonych przybyła wczoraj do Krakowa. Po zwiedzeniu Wawelu, innych zabytków i muzeów, udali się goście do salin wielkich, wieczorem zaś do Zakopanego.

Na cegielkę Wawelską złożył „Klub narodów odrodzonych w Helsingforsie” 500.000 mk.

Odnaczenie urzędników bezpieczeństwa publicznego. W czasie pobytu rumuńskiej pary królewskiej, zostali odznaczeni komandorją rumuńską z gwiazdą: dyr. dep. bezp. publicznego w M. S. Wewn. Bilski, komendant główny P. P. b. komisarz rządu Borzęcki i szef oddziału w dep. bezp. publicznego, wielce zasłużony przy pacyfikacji Wsch. Małopolski w okresie wyborczym p. Swolkien.

Mianowania w kolejnictwie. Inż. Stefan Wiktor starszy radca kolei państwowych i zastępca naczelnika Wydziału drogowego przy Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie zamianowany został przez Ministerstwo kolei żelaznych naczelnikiem tegoż Wydziału. — Starszemu rewidentowi Władysławowi Bongowi oraz rewidentowi Janowi Wiąckowi powierzono pełnienie funkcji kontrolerów kasowych przy Wydziale dochodów lwowskiej Dyrekcji kolejowej.

Nadzwyczajne pociągi sezonowe, będą składane na dworcach, w razie pozostania na dworcach większej liczby pasażerów, którzy nie mogli dostać się do przepełnionego pociągu.

Aresztowanie świętokradców z Gniezna? W Łodzi dokonano wczoraj aresztowania dwu elegancko ubranych osób, jadących w otwartym ciemno-zielonym aucie. Tak pasażerowie, jak i samochód odpowiadali wyglądem swym samochodowi i pasażerom którzy w krytycznym dniu znajdowali się w Gnieźnie. Jeden z aresztowanych nazywa się Chmielewski.

Ślub pny Jadwigi Rudominianki córki śp. Władysława, oficera z 1863 r. i Julji z Krzyżanowskich, z p. Bohdanem Januszem, konserwatorem państwowym zabytków i znanym autorem, pobłogosławiony został onegdaj w katedrze ormiańskiej.

Delegaci Rady miejskiej zbierają się jutro o godz. 6 popoł. Na porządku dziennym obrad znajduje się przedewszystkiem sprawa aktualna i interesująca szerokie koła: budżet teatrów miejskich. Obok niej — jak zwykle kilka uchwał podwyżkowych.

Szkoły miejskie poddane w ciągu ferij letnich gruntownemu odczyszczaniu. Gdzie tego zajdzie potrzeba, przeprowadzi się konieczną restaurację. Magistrat przeznaczył na ten cel pół miljarða marek.

Nowe podwyżki. Jak dochodzą nas wieści z ratusza, ulegnie opłata za elektryczność w najbliższych dniach około 20 procentowej podwyżce. Bilet tramwajowy wprost kosztować będzie 2000 marek. W równym stosunku podskoczą ceny przesiadek, biletów dworcowych itp. Komisja gazowa uchwaliła podwyższyć cenę gazu na 4000 mk. za m. sześć z względu na jego przeznaczenie.

Sprawa mieszkaniowa komplikuje się we Lwowie coraz bardziej skutkiem wzrastającej liczby kamienic, skazanych przez magistracką komisję techniczną na konieczne delożowanie. Zniszczenie ich jest istotnie straszne, grożące katastrofą nieobliczalną w skutkach. Właściciele kamienic wobec małych czynszów restaurować ich nie chcą, często nie mogą, a i lokatorowie przez karygodne nieposzanowanie cudzej własności, przyczyniają się niejednokrotnie do ruiny zajmowanych mieszkań.

Z życia kulturalnego Warszawy. Prezesem Stow. literatów i dziennikarzy wybrano ponownie Reymonta. Do zarządu należy między innymi Żeromski. Ogłoszono tutaj konkurs na kaplicę pamiątkową poświęconą pamięci studentów uniwersytetu warszawskiego poległych w walkach w czasie od 1918 do 1920. Nagroda wynosi 1 milion marek.

W sferach teatralnych słychać, że zastępujący dyrektora teatru Bogusławskiego, Gorczyński ma objąć stanowisko Teatrów Polskiego, Małego i Komedji jako zastępca dyr. Szymańskiego.

Spis abonentów sieci telefonicznej na Polskim Górnym Śląsku wraz z niemieckimi miastami: Gliwice, Bytom i Zabrze, został wydany nakładem Inspektoratu Poczty i Telegrafów w Katowicach. Z powodu swej dokładności spis powyższy może służyć jako książka informacyjna.

Kontrola... psów na granicy niemieckiej. Z Katowic donoszą, że psy wprowadzane do Niemiec podlegają na stacji granicznej badaniu przez niemieckiego weterynarza, celem uniknięcia zawleczenia zakaźnych chorób, a szczególnie wścieklizny. Kto więc w podróży do Niemiec bierze psa ze sobą i chce uniknąć badania, winien przed wyjazdem zaopatrzyć się w świadectwo weterynaryjne na dowód, że pies wolny jest od zaraźliwej choroby szczególnie od wścieklizny, oraz że w miejscu pochodzenia psa, jak i w promieniu dziesięciokilometrowym panuje wścieklizna i w ostatnich trzech miesiącach nie panowała.

W nurtach Wisły pod Warszawa — wedle informacji pism miejscowych — utonęło w ciągu dnia wczorajszego 13 osób.

Czesi na Wołyniu przeszli przed laty masowo na prawosławie. Obecnie pracuje wśród nich Czech ks. dr. Żurek z Olomuńca, któremu powiodło się już kilkudziesięciu rodaków pozyskać dla Kościoła rzymsko-katol. W najbliższych

dniach przybywa ks. Żurkowi towarzyszy w zbrożnej pracy ks. Józef Striż. Byłe bliżej Rzeszy. Aby stworzyć niezależne od Polski połączenie pospieszne z Rzeszą niemiecką, organizują Niemcy komunikację parowcową między Świnoujściem, Gdańskiem a Piławą. Publiczność, jadąca z Gdańska, będzie miała wszelkie ułatwienia.

Zjazd Związków Młodzieży odbył się w Malborgu. Wzięli w nim udział delegaci z Pomorza, Gdańska i Prus Wsch. Na Zjazd przybyło wielu delegatów z Niemiec. Zjazd został zwołany z inicjatywy Gdańskiego Okręgu Związku. W ten sposób chciano podkreślić przynależność Gdańska do Niemiec.

O polskie mienie. Delegacja Polskiego Związku przemysłowców metaliowych złożyła Wiceministrowi spraw zagr. Strassburgerowi memoriał w sprawie reewakuacji mienia państwowego z Rosji.

Częściowe bezrobocie. W fabrykach zyrardowskich i częstochowskich rozpoczęł się strajk na tle ekonomicznym. „Przegl. Wiecz.” donosi, że do strajku metalowców przyczynili się komunisty, którzy groźbą i terrorem zmuszają robotników do porzucenia pracy. Fabryki metalowców uposażeni są dostatecznie, zaś próbe strajku uważać należy za strajk ciemnych żywiołów antypaństwowych.

Złwa rozpoczęta. Właściciele większych posiadłości ziemskich pod Warszawą rozpoczęli już złtwa.

Od uderzenia pieruna spadła sieć i publicznie poczta. Dwie osoby zostały zabite. Straty znaczne. Spadła sieć i drugie pietro.

Wycieczka młodzieży polskiej do Francji. W dniu 25 bin. wyruszyli do Francji pod kierownictwem prof. Hankowskiego i Kurnatowskiego wyjazd 20 studentów Politechniki, celem zbadania postępów technicznych w budowie prętów, kolejki itp. Wycieczka ma trwać przebyć we Francji 12 dni.

Kolonja w Gdyni. Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś” urządza w sierpniu kolonję dla dziewcząt do Gdyni. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Towarzystwa ul. Pańska 11 codziennie między 11—1 godz. rano.

XVII. Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy odbędzie się w Kopenhadze w dniach od 19—24 sierpnia br. Równocześnie otwarta będzie Wystawa przeciwalkoholowa, w program wchodzi ponadto wycieczki do Skodstorni i do Finlandji. Koszta podróży z Polski wymosą najmniej 6 milj. marek.

Księżna Egiptu zostanie prawdopodobnie gwiazdą kinematografu miss Ginsberg, w której zakończyła księżka egipski Mohamed Ali Ibrahim. Gdyby mu ojciec nie pozwolił na małżeństwo, młody książę rezygnuje z tronu a nie opuści swej bogdaniki.

160 miljonów marek zrabował onegdaj w Sosnowcu jakiś bandyta kasjerowi kopalni „Lilith”, pod groźbą użycia broni.

Bandy cyganów ściągają obecnie do Polski i założyły olbrzymie obozowisko pod Wawrem. Stamtąd ciągną do Warszawy.

Masowe wysiedlanie obywateli polskich z Czech ustanie, dzięki wystąpieniu rządu polskiego na drodze dyplomatycznej.

Młoty konduktor. Nadesłano nam opis faktu brutalnego zachowania się konduktora kolejowego. Skarga poparta nazwiskami poważnych świadków, wręczona została dyrekcji kolejowej, która po uczy odpowiednio swego funkcjonariusza. Oto w dniu 8 bm. wracała p. Janina Z. z matką z wycieczki ze stacji Basiówka obok Lwowa. Po nadejściu pociągu nr. 1712, który przybywa na tamtejszą stację o godz. 21.50. konduktor zwrócił donośnym głosem uwagę, by wsiadać do przednich wagonów, jako mniej obsadzonych. Pasażerów wsiadających z tej stacji wraz z paną Z. i jej matką było czterech, udali się też oni we wskazanym kierunku, by zająć miejsce w wagonie; ten sam jednak konduktor zabronił im wejście do przedziału dając równocześnie sygnał do odjazdu Pociąg ruszył, wskutek jednak interwencji urzędnika ruchu zatrzymano go. Mimo że pasażerowie tylnych wagonów donośnym głosem wołali, że w ich przedziałach jest wolne miejsce wszechwładny konduktor rozkrzyżował ręce, zabraniając w ogóle wsiadania do pociągu, dał ponowny rozkaz do odjazdu, zostawiając pania J. Z. z matką na stacji. Fakt ten mówi sam za siebie.

Tonaż Gdańska. W dniu 1. lipca br. posiadał Gdańsk 50 statków o pojemności 59.483 ton zarejestrowanych, w ich liczbie było 39 parowców, 1 żaglowiec motorowy, oraz 5 łodzi transportowych. W porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym tonaż wzrósł o 45 proc.

Miljon dolarów zapłacił 1. lipca rząd polski za lokomotywy zakupione w Ameryce.

Krwawy dramat rozegrał się wczoraj w Warszawie. Niejaki Józef Kosak, han dlowiec, podczas sprzeczki zastrzelił swego przyjaciela Gruzina, niejakiego Kuradzeja.

Zemsta opuszczonej żony. P. Paula Schwarz zjawiała się w komisariacie I. z świadectwem, iż maż jej dopuścił się przed rokiem znacznej kradzieży w Wiedniu na szkodę Huberta Fuchsa, właściciela kawiarni. Jako dowód złożyła kasotkę, zawierającą biżuterię i srebrne pieniądze.

(—) **Masło z kartofilami** sprzedawał niejaki Hryńko Synenko. 2 kg. takiego sprzedał za 60000 mk. właśc. sklepu przy Jabłonowskich Z. Bruchównej, za co został aresztowany.

(—) **Nie chcieli służyć w wojsku.** Kwiatkowski i Szymański, zam. przy ul. Szopena, więc ich aresztowano i odstawiono do P. K. U.

(h) **Ujęcie włamywacza.** Onegdaj dokonano włamania do firmy Fisch i Sold przy ul. Kazimierzowskiej i skradziono większą ilość świdrów i ślika-czy. Wczoraj aresztowano sprawcę tej kradzieży w osobie niejakiego Edwarda Kesslera.

(h). **Zabójstwo bez przyczyny.** W Porsznie koło Szczerca, 19-letni Dmytr Markowski, zaatakował bez powodu przechodzącego drogą Iwana Bamburę. W powstałej bóce Markowski wyjął nożyk i zadał Bamburze dwa cięcia, tak, iż ten w kilka minut zakończył życie. Markowski sam zgłosił się do policji.

EKONOMISTA

—o— CZAS ZEBRAŃ GIELDOWYCH:

Zebrania Gieldy pieniężnej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 12.45 do godz. 1.45 w sali przy ul. Akademickiej 1. 17.

Zebrania Gieldy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10½ do godz. 12, w sali przy ul. Rejtana 1. 6. I. p.

STACJE TELEFONICZNE GIELDY.
Sekretarjat Gieldy, ul. Akademicka 1. 17. I. p. 299
Sala zebrań Gieldy pieniężnej, ul. Akademicka 1. 17 w parterze: telefon międzymiastowy 52 telefon lokalny 766
Sala zebrań Gieldy zbożowej, ul. Rejtana 1. 6. I. p. 962
Generalny Sekretarz: Dr. Marcell Paneth:
Biuro: Akademicka 1. 17. I. p. 105 a
Mieszkanie: 3. Maja 4. 12. II p. 105 b

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.40, dolary czeki i przekazy 116.500, — banknoty 117.000. 1-ki i 2-ki 115.500, dolary kanad. 112.365, franki franc. 6.880, franki belg. 5.720, franki szwajc. 20.550, funty szterl. 541.000, liry 5.075, guldeny holend. 46.200, korony szwedzkie 31.270, korony duńskie 20.610, korony norweskie 19.100, korony czeskie 3.520, korony austr. 1.55, złoty pol. 17.000.

Gielda zbożowa.

Ruch na giełdzie dalej słaby. Ogólny obrót 55 ton. W zbożu twar-dem i jęczmieniu znaczna podaż bez

popytu. Owies poszukiwany. Tendencja zniżkowa — usposobienie wyczekujące.

Gieldy pozalwowskie

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (PAT.). Notowania końcowe z d. 18. lipca br. Dolary amer. 122, kupno 123, sprzedaż 121, marki niem. 0.49, dolary drobne 123.500, kupno 121.500. Czeki: Belgja 5870, kupno 5930, sprzedaż 5840, Berlin 0.50, kupno 0.51, sprzedaż 0.49, Londyn 564.750, k. 570.750, sp. 558.750, Nowy Jork 123, k. 124, sp. 122, Paryż 7150, kup. 7220, sp. 7080, Szwajcaria 21.500, kup. 21.700, sp. 21.300, Wiedeń 1.65, kup. 1.67, sp. 1.63, Włochy 5270, Praga 3685.

Zurych, (PAT.). Notowania wstępne z dnia 18. lipca b. r.: Berlin 000.24; Holandia 225 i pół; Nowy Jork 572; Londyn 26.28; Paryż 33.45; Mediolan 24.52; Praga 17 i pół; Budapeszt 6 i pół; Bukareszt 2.95; Belgrad 6.05; Sojja 5.15; Warszawa 000.45; Wiedeń 0.00.80 i trzy czwarte; Austr. stempl. 0.0081 i jedna czwarta.

Transakcje poza giełdowe.

KURSA PRYWATNE.

Dziś tendencja niezmienną. Ceny dolarów wahają się między 139 a 140000 mk. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 139 do 139500, 1-ki i 2-ki 137 do 138000, dolary kanad. 125 do

126000, 1-ki i 2-ki 123 do 124000, marki niemieckie a 100 i 50 tys. 0.70 do 0,75 marki niem. a 10 tys. 0,72 do 0,75 tys star. em. 2,90 do 3,00, now. em. 0,70 do 0,75, setki stare 1,50 do 1,85, leje 5800 do 6000, drobne 570 do 580, korony czeskie 4550 do 4600, drobne 4450 do 4500 austr. now. em. 1400 do 1500, star. em. 8500 do 9200, setki austr. za tys. 12 do 13500, drobne a 50—20—10 za tys. 14 do 12000, austr. stempl. 1,10 do 1,15 austr. przekazy 112 do 116, franki franc. 7000 do 7200, funty szterl. 600 do 650000 franki szwajc. 19500 do 21000, ruble 5-setki 7,00 do 7,10, setki zwykłe 7,10 do 7,30, ruble „Kacik” 20 do 22, drobne 0,54 do 0,80, dumskie tys. 22 do 25, a 250 tys 15 do 16, karbowanice 0,80 do 0,85, hry wny 0,90 do 0,95.

Złoto: 20 kor. 600—610000; 20 frank 570—590000; 20 mark. 640—670000; 10 rubli 700—720000; dolary 130—131000.

Srebro: kor. austr. 10500—10600; 5 kor. 54—55000; floreny 27—27500; ruble 47800—48200; kopieiki za 1 rubel 15500—16000; leje 10300—10500.

Z rynku naftowego,

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Tendencja niezmienną. Liczne transakcje z powodu braku podaży. Notują: za 1/32% brutto: Unia 15.800.000, Berta I. II. 3.500.000, Józef Galicja 12.500.000, Pontresina Britisch 1.600.000; za 1/16% brutto: Meta I. II. 4.200.000, Wilson 4 i pół milij., Tadeusz w star. i now. dzień 4.800.000, Lach szlachecki 21 morg. 4.200.000, Szezęś Boże I. II. III. 1 milij., Henryk w Boryslawie 1.300.000 Kate I. 3.600.000, Ekwivalent w st. i now. dzień. 9 milij.

Urzędowa Ceduła



Gieldy Lwowskiej

Nr. 156.

Środa, 18. lipca 1923.

Waluta markowa.

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwags	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	—	—		MAKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	—	—		MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski browarniany przemysłowy	—	—		MAKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski ex 1922	—	—		MAKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	390000	410000		MAKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
KUKURUDZA: krajowa	—	—		OTREB: pszen.	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Sniatyn	—	—		OTREB: żytni	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—		MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
FASOLA: biała	—	—		MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—		WORKI: jutowe wyrohu Stradom, Warta	—	—	
GROCH: polny	—	—		Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
GROCH: Victoria	—	—		WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—		KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
ROBIK:	—	—		SŁOMA prasowana	—	—	
WYKA:	—	—		SIANO wołyńskie	—	—	
MIESZANKA: pastwana w ziarnie	—	—		SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LUBIN:	—	—		LEN	—	—	
HRECZKA:	—	—		KASZA HRECZANNĄ	—	—	
				KASZA JECZMIENNA	—	—	
				KAPUSTA KWASZONA	—	—	
				PECAK	—	—	

Sekretarjat Gieldy.

Generalny Sekretarz Dr. Paneth.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 128/23/3. Edykt. Iwan Wojtowicz, syn Mikołaja, urodzony 27. stycznia 1901 w Ostrowcyku, powołany w r. 1918 do wojska ukraińskiego, walczył przeciwko wojskom polskim i w maju 1919 w bitwie pod Jaryczowem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwia-

domiono o zaginionym do 1 roku Sąd, lub kuratora adwokata dra Hessla w Złoczowie, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 5474

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 8. czerwca 1923.

T. VI. 229/23/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Sadulski Piotr, rolnik z Mikuszowic (Bochnia), przydzielony 1914 do 31. pułku pospolitego ruszenia, nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci, zarządza się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo obrońcy węgla małżeńskiego, adwokatowi dr. Juljuszo-

wi Peiperowi w Krakowie. Piotra Sadulskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. sierpnia 1923 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 5438

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 16. maja 1923.

T. VI. 119/23/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Baran Franciszek, cukiernik z Krakowa, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty, nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci, zarządza się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Fran-

ciszka Barana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. sierpnia 1923 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 5439

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 24. maja 1923.

L. cz. T. 54/23/5. Edykt. Konstantyn Hnatów, syn Iwana i Kseni, urodzony 12. czerwca 1887 w Jachtorowie, pow. Przemyślany, wyjechał w r. 1919 z armją ukraińską na Ukrainę, gdzie w miejscowości Winnicy umrzeć miał na gruźlicę w r. 1919 na Ukrainie tyfus. wobec tego na wniosek jego żony Marji z Reszetowskich Hnatów wdraża się postępowanie celem uznania Konstantego Hnatów za zmarłego, a małżeństwa z

nim zawartego za rozwiązanie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi adw. dr. Hammermanowi, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie roku od dnia ogłoszenia edyktu, rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek. 5487

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 18. czerwca 1923.

L. cz. T. 129/23/3. Edykt. Wasyl Kronsztal, syn Tymofeja i Tekli, urodzony dnia 2. września 1877 r. w Jakatorowie, pow. Przemyski, w r. 1914 przydzielony do 19 p. obr. kraj., podczas obłąkania Przemysła dostał się do rosyjskiej niewoli, a od r. 1916 niema o nim, ani od niego żadnej wiadomości. Gdy wobec tego prawdopodobnym jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek żony jego Marii z Bodnarów Kronsztal wdraża się postępowanie celem uznania Wasyla Kronsztala za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi adw. dr. Epsteinowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek. 5490

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 20. czerwca 1923.

T. 82/23. Antoni Wasterowski z Huciska Oleskiego, urodzony 18. stycznia 1887 w Hucie Oleskiej, pow. Złoczów, odszedł z wyłączeniem wsi światej do wojska austriackiego, od tego czasu przepadł bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi dr. Dywerowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 5488

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 20. czerwca 1923.

T. 110/23/2. Edykt. Teodor Kuroita, syn Hryńka z Żukowa, urodzony dnia 10. listopada 1897 r. w Żukowie, pow. Złoczów, powołany w r. 1916 do wojska, odszedł na front włoski, skąd w sierpniu 1916 r. napisał list i od tego czasu niema o niego, ani o nim żadnej wiadomości. Gdy wobec tego prawdopodobnym jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek jego ojczyma Stefana Burbana wdraża się postępowanie celem uznania Teodora Kurpity za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Hesslowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym ży-

ciu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek. 5489

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 20. czerwca 1923.

I I I M Y

Firm. 149/23. Rg. C. 13. W rejestrze handlowym dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wpisuje się przy firmie „Szatnia”, fabryczny wyrób ubrań męskich, spółka z ogr. odpow. w Nowym Sączu, że na Walnym Zgromadzeniu spółników tej Spółki, odbytem w dniu 30. grudnia 1922, zmieniono częściowo dotychczasowy kontrakt Spółki, a mianowicie: 1) Nazwę firmy zmieniono na „Szatnia”, zakład odzieżowy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu. 2) Wysokość kapitału zakładowego i kwota uiszczonych wpłat wynosi obecnie 7.200.000 Mk. 3) Zawia-dowców ma być tylko dwóch, a to Antoni Brudziana i Jan Rechowicz. Data wpisu: dnia 12. maja 1923. 5486

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 12. maja 1922.

Firm. 229/23. Do rejestru A. wpisano dnia 7. lipca 1923. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Młyn walcowy „Ziarno”, Schneebaum i Bulz. Spółka w Przemyslu. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa młynarskiego. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 4. lipca 1923. Spółnicy: Izak Schneebaum, Nachman Samuel Bulz, Józef Rostan, Hersch Willner, Pinkas Herzig, kupcy w Przemyslu zamieszkałi. Spółnicy uprawnieni do zastępowania. Do zastępowania i podpisywania spółki uprawnieni są jawni spółnicy: Izak Schneebaum i Nachman Samuel 2 im. Bulz kolektywnie. 5453

Sąd okręgowy jako handlowy.

Przemysł, 7. lipca 1923.

Firm. 961/23. Oddz. C. V. 423. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Petrol”. Spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Spółkę tę rozwiązano i przeszła ona w stan likwidacji. Likwidatorem jest Dr. Albert Süsser, adwokat w Krakowie, ul. Grodzka 1. 11, który podpisywać będzie spółkę w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanem lub stempelniem wyciśniętem brzmieniem firmy spółki z dodatkiem w likwidacji położy swój podpis według wzoru już w rejestrze handlowym się znajdującemu. Dzień wpisu: 4. czerwca 1923. 5443

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 4. czerwca 1923.

Firm. 1132/23. C. VI. 28. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru handlowego oddział C. wcią-

nięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Cukrownia Pębi-ca, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: założenie i prowadzenie fabryki, oraz rafinerji cukru, jakoteż zakładów przemysłowych i handlowych, mających związek z przedmiotem jej działalności, oraz wszelkich przemysłów ubocznych i pomocniczych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z dnia 6. marca 1906 N. 58 Dpp. Czas trwania spółki nieograniczony. Kontrakt Spółki z daty Kraków 11. czerwca 1923 L. rep. 30537. Kapitał zakładowy: 20.000.000 Mkp. wpłacony w całości do spółki. Zawia-dowcami są: Roger hr. Raczyński, właściciel dóbr w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 1. 5 i Ludwik Starowieyski, właściciel dóbr w Witkowicach, p. Ropczyce. Zastępstwo spółki: Spółkę zastępuje i firmę jej podpisują kolektywnie dwaj zawiadowcy. Podpisywanie firmy: Podpis firmy spółki uskuteczniany być ma w ten sposób, że pod nazwą firmy napisaną, wydrukowaną, lub wyciśniętą stempelniem obaj zawiadowcy położy swe podpisy. Dzień wpisu: 25. czerwca 1923. Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 21. czerwca 1923. 5442

Firm. 927/23. O. A. IV. 154. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków, ul. Sebastjana 23. Brzmienie firmy: „Menase M. Kalecki i Ska”, Dom ekspedycyjno-handlowy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom ekspedycyjno-handlowy. Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1. stycznia 1920. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Chaim Herman Rubin, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 80, oraz spadkobiercy Menase Kaleckiego, a to wdowa Nachoma vel Natalia Kale-

cka, Eugeniusz Kalecki i Janina Kalecka wszyscy w Łodzi. Przejazd 40. Czas trwania spółki ograniczonym jest do 1. stycznia 1934 roku. Zakład filjalny w Krakowie, noszący firmę tak samo brzmiącą zakładu głównego w Łodzi. Podpis firmy: Do zastępowania i podpisywania spółki upoważniony jest każdy ze spółników samodzielnie, a w szczególności Chaim Herman Rubin i Eugeniusz Kalecki, ten drugi w imieniu spadkobierców Menasego Kaleckiego. Dzień wpisu: 5. czerwca 1923. 5441

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 1. czerwca 1923.

Firm. 44/23. Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku przez likwidatora Ohadiego Silbera wzywa po myśli ustawy o spółdzielniach wierzycieli o zgłoszenie swoich pretensji w czasie ustawowym u likwidatora. 5462-3

Sanok, 10. lipca 1923.

Najstaranniej i najlepiej przerabia męskie kapelusze na najnowsze fasony

Jedyną w kraju fabryką kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA we Lwowie

składnice: Fl. Marjacki 8, Kaźmierzowska 25.

PLASZCZE laboratoryjne!

Garnitury robocze

(granałowe) i t. p. kupujcie u Fr.

„ELLEN“

Chrześć. Zakład dla wyrobu bieleziny i t. p.

LWÓW, CHORAŻCZYŻNA 11 p.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ

przetarg Szefos w Intendentury O. K. N. VI, Lwów (Ochonek 4.) za dostawę sprzętów kwatru kowych, ogłoszony w „Polsce Zbrojnej” Nr. 74 z 28 VI br. i w „Monitorze Polskim” Nr. 145 z 30. VI br. 5485

RADA NADZORCZA KASY ZALICZKOWEJ I OSZCZĘDNOŚCI W ŁAŃCUCIE Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacji, zaprasza niniejszem wszystkich członków na

49 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które odbędzie się we wtorek, dnia 7. sierpnia 1923 o godzinie 12. przedpołudniem w domu własnym w Łańcucie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1922.
- 2) Wnioski Komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1922.
- 3) Wnioski Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§. 47 i 53 statutu).
- 4) Walne Zgromadzenie zwołane na 14 lipca 1923 nie odbyło się.

Łańcut, dnia 16. lipca 1923.

Rada Nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz:

Wilhelm Brückner.

Prezes:

Ks. Antoni Tyczyński.

Zakłady Amunicyjne „POCISK” Spółka Akcyjna

Stan czynny

Bilans w dniu 31. grudnia 1922 roku.

Stan bierny

Stan czynny			Stan bierny		
	Marki	fen.		Marki	fen.
Piase	6 087.00	—	Kapitał akcyjny	112.000.00	—
Budynki fabryczne	398.798.148	80	Kapitał zapasowy	63 923 017	—
Maszyny i urządzenia	625.176.343	76	Kapitał amortyzacyjny	107 380 180	—
Tabor, ruchomości i narzędzia	51.891.290	52	Fundusz ubezpieczeniowy	180.593.382	96
Materiały	1.378.357.373	25	Akcepty	386.443 347	—
Półwyroby	1 870.458 656	82	Banki	1 981.171.336	89
Gotowizna	13.047 715	21	Wierzytelności hipoteczne	123.706	58
Papiery wartościowe	73.890.991	30	Dostawy	555.088 046	64
Depozyty	189 000	—	Różni wierzyciele	1 758 321.027	79
Dłużnicy:			Depozytariusze	189.000	—
1. Należności za dostawy	89.944.902.56		Wydatki za rok 1922 do uregulowania	103.559.259	15
2. Dostawy	202.219.127.03		Rachunek zysków i strat	138.060 814	36
3. Różni dłużnicy	375.796.770 07	667.960 799			
Wydatki na rachunek 1923 r.		280.569.795			
		5.366.356.118			

Wnioś.

Rachunek zysków i strat

Ma.

	Marki	fen.		Marki	fen.
Amortyzacja:			Pozostałość z 1921 r.	582.607	37
1. budynków 5 prc	19 939 900		Zysk ze sprzedaży 1922 r.	237.604.145	09
2. Maszyn i urządzeń 10 prc.	62.517.600				
3. Taboru i ruchomości 10 prc.	5.189.100	87.646.600			
Na kapitał zapasowy pg. § 49 statutu		11.879.333			
Zysk za 1912 rok do podziału		138.060 814			
		237.586.752			

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 34.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 37.000 mp., za granicą 50.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Re daktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należy nie przyjmują się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarni Polska, Lwów, ul. Chorażczyżna 31.